

**Sygn. akt VI ACa 1066/20**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 31 marca 2022 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2022 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W.

o zapłatę i ustalenie nieważności

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku częściowego

Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 29 lipca 2020 r.,

sygn. akt XXV C 1429/18

oddala apelację.

**Sygn. akt VI ACa 1066/20**

## UZASADNIENIE

Powódka - A. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Banku (...) S.A. w W. 148.276,01 (...) tytułem zwrotu pobranych od niej nienależnie rat kapitałowo-odsetkowych, wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty - w związku z nieważnością umowy kredytu hipotecznego nr (...) / H. / (...), zawartej 8 sierpnia 2007 r. wynikającą m.in. z zamieszczenia w niej niedozwolonych postanowień umownych (art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c.). Sformułowała także żądanie ewentualne - w przypadku uznania, że sporna umowa nie jest nieważna - w związku z zaistnieniem nadzwyczajnej zmiany stosunków w postaci uwolnienia (...) i wynikającym z tego nieoczekiwanym wzrostem jego kursów, z powodu których spełnienie świadczenia przez powódkę byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami grożącymi jej rażąco strata, na podstawie art. 357<sup>(1)</sup> k.c. wniosła o orzeczenie o rozwiązaniu umowy i ewentualnie o rozliczeniach stron. Ponadto wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania.

Następnie czterokrotnie rozszerzała żądania pozwu domagając się m.in. ustalenia, że sporna umowa jest w całości nieważna. Żądanie to uzasadniła twierdzeniem, że zapisy umowne dotyczące ustalania kursów waluty denominacyjnej, stosowane do wyliczenia rat pożyczki i jej salda, zostały określone wbrew zasadom współżycia społecznego i jedynie na korzyść Banku, bez udzielenia powódce (konsumentowi) adekwatnej wiedzy w tym przedmiocie. Stosowana przez Bank denominacja, w oparciu o nieznaną powódce kurs ustalany przez sam Bank, naruszała zasady słuszności kontraktowej i prowadziła do nieważności umowy.

Pozwany - Bank (...) S.A. w W. konsekwentnie zaprzeczając zarzutom podnoszonym przez powódkę wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania.

**Wyrokiem częściowym z 29 lipca 2020 r.** Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) / H. / (...), zawarta 8 sierpnia 2008 r. pomiędzy A. S., a (...) Bankiem S.A. w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego Banku), jest nieważna w całości (pkt 1); oraz udzielił powódce zabezpieczenia roszczenia o ustalenie poprzez ukształtowanie praw i obowiązków stron umowy w ten sposób, że powódka może powstrzymać się od spłaty rat kredytu w wysokości i terminach określonych w umowie, zaś pozwany nie złoży oświadczenia o wypowiedzeniu umowy - do czasu prawomocnego zakończenia postępowania (pkt 2).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 20 lipca 2007 r. A. S. złożyła w (...) Bank S.A. wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego/budowlano-hipotecznego nr (...) / H. / (...). Jako kwotę kredytu wskazała 710.000,00 zł, a jako jej walutę – (...). Przedmiotem kredytowania miał być dom jednorodzinny nabywany celem zamieszkania, a jego celem - zakup nieruchomości na rynku wtórnym.

Razem z wnioskiem kredytowym powódka złożyła oświadczenie o zapoznaniu się z „Informacją dla wnioskodawców ubiegających się o kredyt hipoteczny / budowlano-hipoteczny / kredyt gotówkowy „Dowolny cel” oraz oświadczenie o tym, że Bank przed zaoferowaniem kredytu w walucie obcej przedstawił jej ofertę kredytu w PLN. Zapoznawszy się więc z obydwoma ofertami świadomie dokonała wyboru waluty kredytu.

W dacie zawarcia umowy powódka prowadziła działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży artykułów gospodarstwa domowego. Nie prowadziła jej jednak w miejscu kredytowanej nieruchomości.

Strony zawarły sporną umowę 8 sierpnia 2007 r. Na jej podstawie Bank udzielił powódce kredytu w kwocie 316.851,12 (...) na okres 360 miesięcy licząc od daty pierwszego uruchomienia kredytu, w celu sfinansowania kosztów zakupu kredytowanej nieruchomości na rynku wtórnym. Miał on być spłacany w równych, miesięcznych ratach kapitałowych (tj. malejących ratach kapitałowo-odsetkowych), których wysokość miała zostać określona w harmonogramach spłat przekazanych kredytobiorczyni niezwłocznie po uruchomieniu kredytu. Spłata miała być dokonywana z rachunku technicznego prowadzonego dla powódki w (...) i zasilanego wyłącznie środkami w tej walucie (ust. 8.1 i 8.8 umowy). Bank zastrzegł sobie możliwość zmiany waluty kredytu na PLN lub wydłużenia okresu kredytowania w przypadku, gdy na skutek wzrostu ryzyka zmiany kursu walut lub ryzyka zmiany oprocentowania mogło dojść do zagrożenia zdolności kredytowej kredytobiorczyni. Mogła ona wówczas, w terminie 14 dni od otrzymania zawiadomienia o zmianie waluty kredytu lub wydłużenia okresu kredytowania, wypowiedzieć sporną umowę z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia (ust. 11.1 i 11.2 umowy).

Powódka oświadczyła w umowie, że jest świadoma ryzyka, jakie wiąże się z zaciągnięciem kredytu w walutach obcych, które wynika z możliwości zmiany kursu waluty kredytu wobec PLN lub zmiany oprocentowania waluty obcej, których skutkiem może być zagrożenie zdolności kredytowej kredytobiorcy spowodowane istotnym podwyższeniem wartości kredytu i odsetek do spłaty (ust. 11.5 umowy).

W sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie miały mieć postanowienia „Regulaminu Produktów kredytowych dla klientów indywidualnych”, który stanowił integralną część umowy i którego doręczenie powódka potwierdziła na piśmie.

Z zapisów regulaminu wynika zaś, że w sytuacji, gdy wypłata środków uruchomionego produktu kredytowego miała nastąpić w innej walucie, niż waluta produktu kredytowego określona w umowie, to miało nastąpić to po przewalutowaniu po kursie obowiązującym w momencie dyspozycji Uruchomienia Produktu kredytowego (§ 4 ust. 5 regulaminu – k. 109). Przewalutowanie oznaczało wymianę walut dokonywaną przez Bank i za jego zgodą, po obowiązującym w Banku w dniu dokonania wymiany kursu kupna/sprzedaży walut (§2 pkt 20 regulaminu – k. 108). Zgodnie z regulaminem spłata kwot produktu kredytowego oraz zapłata odsetek i innych należności wynikających z umowy następować miała poprzez obciążenie przez Bank rachunku spłaty, bez odrębnej dyspozycji kredytobiorcy.

Kredytobiorca obowiązany był do posiadania rachunku oraz zasilania go wpływami zabezpieczającymi spłatę kwot produktu kredytowego oraz zapłatę odsetek i innych należności wynikających z umowy (§ 9 ust. 3 regulaminu – k. 110).

Jednocześnie powódka zawarła z Bankiem umowę na prowadzenie rachunku walutowego w (...) oraz na prowadzenie rachunku w PLN.

Kredyt został jej wypłacony jednorazowo w dniu 17 sierpnia 2007 r., poprzez wpłacenie na rachunek zbywcy nieruchomości 710.000,00 zł. Nadto, 16 sierpnia 2007 r. Bank pobrał od powódki składkę w kwocie 7.236,07 zł, a 4 października 2007 r. zwrócił jej 6.030,06 zł.

Powódka spłacała kredyt w PLN i (...):

- od 5 października 2007 r. do dnia 5 czerwca 2018 r. uiściła na rzecz Banku 97.207,29 (...);

- a od 5 czerwca 2018 r. do października 2019 r. – 56.765,27 zł.

Skierowanym do pozwanego pismem z 12 czerwca 2018 r., stanowiącym reklamację, powódka zarzuciła stosowanie przez Bank niedozwolonych klauzul umownych, nieuprawnione zawyżanie oprocentowania kredytu, nieuprawnione pobieranie składek na ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) S.A. oraz zwiększanie zabezpieczeń.

Powyższych ustaleń sąd okręgowy dokonał na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów oraz zeznań powódki, uznanych za wiarygodne.

W ocenie sądu okręgowego powództwo – w części dotyczącej ustalenia, że sporna umowa jest nieważna – zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie sąd okręgowy stwierdził, że w świetle art. 189 k.p.c. powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu. Uzasadnia go sama niepewność co do prawa lub istnienia stosunku w trakcie jego wykonywania. Powódka ma bowiem prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy umowa ją wiąże, a jeśli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinna ją wykonywać.

Sąd okręgowy stwierdził też, że sporna umowa ma charakter umowy kredytu denominowanego dopuszczalnego na gruncie Prawa bankowego i nie naruszającego zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Jego uruchomienie następowało przez zapłatę ceny nieruchomości wyrażonej w PLN na rachunek zbywcy, zaś zwrot – z rachunku powódki prowadzonego w (...) i zasilanego wyłącznie środkami w tej walucie, a w ich braku – z innego konta, po przewalutowaniu. Celem wprowadzenia takiego mechanizmu było zastosowanie oprocentowania niższego, niż w przypadku kredytu udzielanego w PLN. Nie było nim natomiast zabezpieczenie przedmiotu świadczenia w drodze ustalenia klauzuli waloryzacyjnej.

Sąd okręgowy stwierdził też, że dla oceny legalności zakwestionowanych przez powódkę postanowień spornej umowy niezbędne jest określenie na wstępie charakteru każdej z jej stron. Bowiem przepisy dotyczące ochrony konsumentów (art. 385<sup>1</sup> k.c.) ograniczają kompetencje stron stosunku prawnego przyznane w art. 353<sup>1</sup> k.c. Powódka zaś zarzucała, że postanowienia umowy dotyczące denominacji, jej zasad oraz sposobu ustalania kursów dla celów przeliczenia kwoty uruchomionego kredytu, są niedozwolone z punktu widzenia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Zdaniem sądu okręgowego:

- powódka zaciągnęła zobowiązanie umowne działając jako konsument (art. 22<sup>1</sup> k.c.), ponieważ nabyła własność nieruchomości przy ul. (...) w P. w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych i nie prowadziła na niej działalności gospodarczej;

- postanowienia umowy nie były z powódką indywidualnie uzgadniane, co wynikało z jej zeznań oraz stąd, że umowa została zawarta w oparciu o wzorzec umowy, a pozwany nie wykazał okoliczności przeciwnej, choć to na nim, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c., spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie;

- sporne postanowienia określają główne świadczenia stron bowiem okoliczność, że kredyt musi zostać wypłacony i spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej. Również ze względu na cel denominowania, to jest zastosowanie stopy procentowej ustalonej według wskaźnika (...), wyróżniający ten wariant kredytu, zamieszczone w umowie postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu są postanowieniami charakteryzującymi umowę, konstruującymi ten typ umowy kredytowej, definiującymi samą istotę łączącego strony stosunku prawnego, a więc należącymi do jej essentialiae negotii;

- konsument jest stroną słabszą w relacjach z przedsiębiorcą, a zatem umowa musi przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się dany zapis, a także, w zależności od przypadku, związek między mechanizmem zawartym w tym postanowieniu a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak, by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne zawieranej umowy;

- przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument, będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie;

- w sprawie niniejszej przedstawiciel Banku prezentował powódce kredyt we (...), jako najlepszy i bardzo stabilny; nie przedstawił jej jednak symulacji zawierającej informacje o historycznych wahaniami kursu (...), obejmujących okres zbliżony do okresu kredytowania. Powódka nie została również odpowiednio poinformowana o skutkach wahań kursu, a podpisane przez nią dokumenty w sposób wybiórczy i skrótowy wskazywały na możliwość wzrostu kursu walut i jego wpływ na saldo kredytu oraz ograniczały się do zachęcenia konsumenta do zapoznania się z prognozami, analizami wahań kursu, bez ich przedstawiania powódce, której zaprezentowano jedynie pozytywne aspekty tego typu kredytu;

- postanowienia, które w istocie kreują mechanizm przeliczeniowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, nie stanowią całości, a w umowie brak jasnego i precyzyjnego wskazania, że w ogóle dochodzi do przeliczania kwoty kredytu celem jego wypłaty oraz celem ustalenia, czy środki posiadane przez powódkę na jej koncie złotówkowym są w takiej wysokości, że doprowadzą do umorzenia obowiązku spłaty danej raty wyrażonej w (...);

- w umowie brak jest również postanowienia wskazującego jaki kurs (kupna, czy sprzedaży) znajduje zastosowanie, gdy według umowy i regulaminu dochodzi do przewalutowania;

- postanowienia dotyczące denominowania kredytu oraz ustalające jego mechanizm (postanowienia dotyczące sposobu ustalania kursów walutowych) naruszają w sposób rażący interesy powódki i są sprzeczne z dobrymi obyczajami, ponieważ sposób ustalania kursów przewidziany w umowie pozwala na jednostronne kształtowanie przez Bank sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązania. To Bank decyduje, wedle swoich zasad, co wynika z § 2 pkt 20 regulaminu, o sposobie ustalania kursu, wedle którego następuje wypłata kredytu w PLN oraz kursu wedle którego ustalona zostaje wysokość spłaty raty odsetkowo – kapitałowej w PLN. Przy czym regulamin odsyła do kursu obowiązującego w Banku nie wyjaśniając, co to oznacza. Nie ma zaś żadnego znaczenia to, w jaki sposób Bank rzeczywiście ustalał wysokość kursów, ponieważ sposób wykonywania umowy nie może wpływać na ocenę abuzywności jej postanowień;

- postanowienia ustalające zasady oraz mechanizm denominowania kwoty kredytu wprowadzają dysproporcję w prawach i obowiązkach stron. Konsument nie dysponuje bowiem żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut; nawet przewidziane w umowie przewalutowanie kredytu nie stanowi uprawnienia kredytobiorcy, tylko Banku;

- wprowadzenie spornych postanowień do umowy narusza dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej Banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z denominacją kredytu, wprowadza do umowy postanowienia chroniące przede wszystkim jego własne interesy;

- konsument nie otrzymał natomiast danych o tym, że na skutek zmian kursowych możliwy jest nieograniczony wzrost wyrażonego w walucie obcej kapitału kredytu;

- powyższych ocen nie podważa złożone przez powódkę oświadczenie o zapoznaniu się z kwestią ryzyka kursowego związanego z zaciąganiem kredytem indeksowanym;

- zawarte w umowie postanowienia dotyczące mechanizmu przeliczania świadczenia kredytobiorcy - § 4 ust. 5, § 9 ust. 4 i § 2 pkt 20 regulaminu - w zakresie, w jakim przewidują spłatę rat kredytu z rachunków prowadzonych na rzecz konsumenta w innej walucie, niż waluta kredytu - w PLN po przewalutowaniu zdefiniowanym, jako wymiana waluty dokonywana przez Bank i za jego zgodą, po obowiązującym w Banku w dniu dokonywania wymiany kursie kupna/sprzedaży walut, stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

- uprawnienie Banku do określania wysokości kursu (...) nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zaś Bank może w zasadzie w oparciu o ten zapis dowolnie kształtować swoją tabelę;

- umowa nie tylko nie określa jak ustalać kursy przeliczeniowe, ale również nie określa, który kurs przeliczeniowy należy w danej sytuacji zastosować, tj. kurs kupna czy sprzedaży, co pozostawia kredytobiorcę w sytuacji całkowitej niepewności co do wysokości swego zobowiązania, ponieważ nawet sprawdzenie kursów obowiązujących w Banku w danym dniu nie pozwala ustalić kredytobiorcy wysokości swojego zobowiązania;

- za naruszające dobre i obyczaje i rażąco naruszające interesy powódki należy uznać także postanowienie zawarte w art. 1 umowy w zw. z jej art. 5 w zakresie, w jakim Bank zdecydował o wysokości kwoty kredytu wyrażonej w (...), ustalając ją na 316 851,12 (...), mimo, że co wynika z art. 5 umowy, uruchomienie kredytu, czyli jego wypłata, nastąpić miało w kwocie wyrażonej w PLN, nie wyższej, niż 710 000 zł (a zatem również niższej), stanowiącej cenę pozostałą do zapłaty za nieruchomości; postanowienia te, analizowane razem, są niejednoznaczne i nie określają w sposób definitywny wysokości zobowiązania Banku wobec kredytobiorcy;

- w materiale dowodowym brak informacji, w jaki sposób pozwany ustalił powyższą wartość, powódka natomiast, co wynika z treści wniosku kredytowego, wskazywała kwotę 710 000 zł, zaś kwota kredytu w (...), co wynika z jej zeznań, została jej przedstawiona dopiero w gotowym formularzu umownym;

- postanowienia umowne zezwalające Bankowi na dowolne ustalenie kwoty kredytu w (...), a także na ustalenie wysokości kwoty wypłaconej w PLN przez zastosowanie kursów kupna/sprzedaży ustalonych przez Bank, w sposób znaczący naruszają równowagę stron, w związku z czym są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta.

Sąd okręgowy stwierdził też, że w sytuacji, w której postanowienia dotyczące denominowania kwoty kredytu mają charakter niedozwolonych postanowień umownych, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. nie wiążą konsumenta, jednak strony są związane umową w pozostałym zakresie. Wskazówką interpretacyjną jest tu także art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, wskazujący, iż nieuczciwe warunki nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie obowiązywała nadal strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Jednak w polskim systemie prawnym brak normy prawnej upoważniającej sąd do poszukiwania przepisu dyspozytywnego w razie ustalenia abuzywności danego postanowienia umownego. Sąd okręgowy w powyższym zakresie przeanalizował szereg przepisów, które potencjalnie mogłyby uzupełnić umowę, ostatecznie wykluczając jednak ich zastosowanie (art. 56 k.c., art. 358 § 2 k.c., art. 41 Prawa wekslowego). Stwierdził też, że z orzeczenia TSUE w sprawie C – 26/13 wynika, iż ocena sytuacji konsumenta w razie stwierdzenia nieważności całej umowy winna następować, nie wedle stanu z daty

zawarcia umowy, lecz z daty ustalania przez sąd abuzywności postanowień umownych oraz skutków tej abuzywności dla możliwości dalszego obowiązywania umowy.

Zdaniem sądu okręgowego, postanowienia zawarte w art. 1, art. 5 ust. 2 umowy oraz w § 2 pkt 20 regulaminu, dotyczące przeliczania kwoty kredytu oraz jego mechanizmu, są postanowieniami odnoszącymi się do istoty i konstrukcji tej umowy, jako umowy, w której zastosowanie mechanizmu przeliczenia kwoty kredytu wyrażonego w walucie obcej w celu ustalenia wysokości świadczenia spełnionego przez Bank w walucie krajowej pozwala na osiągnięcie celu gospodarczego stron. Jest nim zastosowanie oprocentowania ustalanego przez instytucję finansową funkcjonującą na rynku finansowym dla kredytów udzielanych przez banki w tej obcej walucie. Zatem są to postanowienia określające główny przedmiot umowy kredytu indeksowanego do waluty (...), oprocentowania, które, jak wynika z treści odpowiedzi na pozew, jest niższe, niż stopa procentowa (...) stosowana dla kredytów złotówkowych - bez istotnego uszczerbku dla dochodów uzyskiwanych przez Bank z działalności kredytowej.

W konsekwencji, zdaniem sądu okręgowego, nie jest możliwe dalsze obowiązywanie takiej umowy, bowiem jej treść narusza granice swobody umów, zaś taka czynność prawna musi zostać uznana za nieważną z racji sprzeczności z ustawą, polegającej na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.). Umowa jest też sprzeczna z art. 69 Prawa bankowego, bowiem po wyeliminowaniu postanowień zawartych w art. 1 i art. 5 ust. 2 umowy w istocie brak jest postanowień precyzujących wysokość i walutę kredytu, to jest świadczenia do spełnienia którego zobowiązany jest Bank. Zaś taka umowa nie może występować w obrocie i jest nieważna. Ta sama ocena dotyczy skutków wyeliminowania z umowy postanowień dotyczących sposobu ustalania kursów, po jakich nastąpić ma wypłata kredytu oraz jego spłata. Bez przedmiotowych postanowień wypłata kredytu jest niemożliwa, jako że zgodnie z umową, miała ona nastąpić w PLN (biorąc pod uwagę cel zaciągnięcia kredytu).

W świetle powyższego, sąd okręgowy ustalił, że sporna umowa jest w całości nieważna wskutek konsekwencji wynikających z zastosowania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych oraz podniesienia przez powódkę będącą konsumentem, że owe postanowienia są niedozwolone.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia była – zdaniem sądu okręgowego - konieczność udzielenia powódce zabezpieczenia jej roszczenia.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany (...) Bank (...) S.A. w W., zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając sądowi I instancji:

1. naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że powódka ma interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu hipotecznego i ustalenie w pkt 1 sentencji zaskarżonego wyroku częściowego nieważności umowy, podczas gdy brak było ku temu uzasadnionych podstaw, albowiem stwierdzenie nieważności umowy nie zakończy sporu między stronami, a wobec wywodzonych przez powódkę twierdzeń o nieważności umowy należy stwierdzić, że dalej idącym jest powództwo o zapłatę (przy czym zarówno roszczenie o ustalenie, jak i roszczenie o zapłatę są bezzasadne);

2. naruszenie art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli stron ujętych w zawartej przez strony umowie i stanowiącym jej integralną część regulaminie:

2.1 pkt 1 umowy przez uznanie, że „umowa nie określała zatem wprost kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi, przewidując jedynie, że kwota ta zostanie ustalona w wyniku określonych działań asymetrycznych dokonywanych przy wykorzystaniu zmiennej, tj. kursu walut”, podczas gdy kwota kredytu udzielonego powódce została jasno i jednoznacznie określona w pkt 1 umowy na kwotę 316 851,12 (...) i ta też kwota została oddana przez bank do dyspozycji kredytobiorcy, a w umowie szczegółowo określone zostały warunki uruchomienia kredytu na rzecz powódki i zasady spłaty kredytu,

2.2 pkt 1 i pkt 5.2. umowy przez błędne uznanie, że „postanowienia te analizowane razem są niejednoznaczne i nie określają w sposób definitywny wysokości zobowiązania banku wobec kredytobiorcy”, podczas gdy wysokość

zobowiązania banku wobec kredytobiorcy została jasno i jednoznacznie określona w pkt 1 umowy na kwotę 316 851,12 (...) i powódka składając pisemną dyspozycję wypłaty dysponowała oddaną jej do dyspozycji kwotą kredytu 316 851,12 (...), a zawarte w pkt 5.2. umowy dodatkowe, indywidualnie uzgodnione przez strony (objęte zgodnym zamiarem) zastrzeżenie w zakresie uruchomienia kredytu:

a. zostało przewidziane wyłącznie na wypadek, gdyby powódka złożyła dyspozycję wypłaty kredytu w PLN tj. w walucie innej niż waluta kredytu (a więc zastosowanie tego postanowienia zależało od woli i decyzji powódki);

b. nie miałyby zastosowania gdyby dyspozycja kredytobiorcy obejmowała żądanie wypłaty środków w walucie kredytu, tj. w (...) (§ 4 pkt 5 regulaminu);

2.3 pkt 1 i pkt 5.2. umowy oraz § 4 ust. 5 regulaminu przez błędne uznanie, że powódka miała możliwość ubiegać się wyłącznie o wypłatę środków w PLN, a co za tym idzie jakoby mogła wypisać w dyspozycji wypłaty wyłącznie kwotę w złotych polskich oraz jakoby z żadnych postanowień umownych nie wynikał obowiązek banku wypłaty kwoty w (...), jeżeli taka byłaby dyspozycja kredytobiorcy, podczas gdy żadne postanowienia umowy ani regulaminu nie zakazywały uruchomienia kredytu w walucie kredytu, tj. (...), a ponadto § 4 pkt 5 regulaminu należy rozumieć w ten sposób, że uruchomienie kredytu we (...) jest zasadą, która może jednak zostać przełamana w razie złożenia przez kredytobiorcę wyraźnej dyspozycji uruchomienia środków na rachunek prowadzony w PLN;

2.4 pkt 1, pkt 5.2., pkt 8.8., pkt 12.1.-12.3. umowy, § 4 ust. 5, § 9 ust. 4 i § 2 pkt 20 i 30 regulaminu poprzez uznanie, że w świetle zawartej między stronami umowy rozmiar świadczenia banku zależał od ustalanego jednostronnie przez bank kursu (...)/PLN, umowa uprawniała pozwanego do ustalenia dowolnego kursu (...), po którym następowało przewalutowanie, a tym samym pozwany był władny dowolnie kształtować kwotę jaka zostanie wypłacona powódce, wysokość salda zadłużenia z tytułu kredytu, a także wysokość każdej z rat kapitałowo - odsetkowych, podczas gdy:

a. wysokość zobowiązania powódki jest stała i została określona w walucie obcej;

b. spłata rat kapitałowo-odsetkowych została umownie zagwarantowana w walucie (...), bez konieczności zastosowania mechanizmów przeliczeniowych,

c. zasadą była wypłata kredytu w walucie kredytowania, a więc w (...), zgodnym zamiarem i celem stron umowy było stosowanie przez bank kursów rynkowych, uzależnionych od ekonomicznej wartości waluty i takie też kursy były przez pozwanego stosowane.

3. naruszenie art. 235<sup>2</sup> ust. 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, podczas gdy dowód ten zmierzał do wykazania rynkowości stosowanych przez strony kursów wymiany walut i odparcia zarzutów strony powodowej, jakoby pozwany ustalał kurs wedle swego uznania, jednostronnie i z zachowaniem całkowitej swobody;

4. naruszenie art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie w niniejszej sprawie dowodu z opinii biegłego z urzędu w celu ustalenia, czy stosowane przez bank kursy wymiany walut miały charakter rynkowy, co skutkowało dokonaniem przez sąd błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że bank ustalał kursy walut na potrzeby wykonania umowy w sposób jednostronny, dowolny i arbitralny, jak i też, że wyłącznie w rękach banku pozostawione zostało kształtowanie treści umowy w jej kluczowym zakresie odnoszącym się do ustalenia kwoty wypłacanej powódce, a co za tym idzie jakoby bank miał dowolność w kształtowaniu wysokości swojego zobowiązania i wiarygodności powódki, podczas gdy brak było podstaw dla dokonania tego typu ustaleń;

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków z nich niewynikających, a mianowicie:

5.1 przyjęcie, że bank miał dowolność w wyznaczaniu kursu waluty, a w konsekwencji - wysokości zobowiązań stron - podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż:

- a. kursy walut nie wpływają na wysokość świadczenia banku i świadczeń kredytobiorcy objętych umową,
- b. bank nigdy nie ustalał kursów w sposób swobodny i dowolny, zaś stosowane przez bank kursy wynikały z czynników obiektywnych i były rynkowe, uzależnione od ekonomicznej wartości waluty (...), co odpowiadało zgodnemu zamiarowi stron i celowi umowy;

5.2 przyjęcie, że na podstawie umowy powódka nie miała realnego wpływu na rozporządzenie kwotą kredytu w (...) oraz, że „z treści postanowień umownych regulujących niniejszy stosunek kredytu w żaden sposób nie wynika obowiązek banku wypłaty kwoty w (...), jeżeli byłaby taka dyspozycja kredytobiorcy”, podczas gdy powódka realnie i faktycznie dysponowała kwotą kredytu we (...), mogła żądać wypłaty środków pochodzących z kredytu w walucie kredytu składając stosowaną dyspozycję w tym zakresie i w sytuacji złożenia przez powódkę dyspozycji wypłaty kwoty kredytu w (...) bank dokonałby wypłaty kredytu w tej walucie,

5.3 przyjęcie, że powódka nie została należycie poinformowana o ryzyku walutowym, podczas gdy fakt poinformowania powódki o ryzyku kursowym wynika wprost z umowy i złożonego przez nią oświadczenia o zapoznaniu się z „Informacją dla wnioskodawców ubiegających się o kredyt hipoteczny/budowlano-hipoteczny/kredyt gotówkowy (...),

5.4 przyjęcie, że łącząca strony umowa stanowi odmianę kredytu denominowanego, podczas gdy łącząca strony umowa jest typową umową o kredyt walutowy, zaś zawarte w niej postanowienia w pełni odpowiadają konstrukcji tego typu umów, bowiem powódka realnie i faktycznie dysponowała kwotą kredytu we (...), mogła żądać wypłaty środków pochodzących z kredytu w walucie jego udzielenia i w walucie (...) powinna także następować spłata rat kapitałowo-odsetkowych;

6. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wewnątrznie sprzeczną ocenę materiału dowodowego w sprawie - zeznań powódki i dokumentów w postaci umowy kredytu, regulaminu i oświadczenia z dnia 5 lipca 2007 r. o zapoznaniu się z „Informacją dla wnioskodawców ubiegających się o kredyt hipoteczny/budowlano-hipoteczny/kredyt gotówkowy (...) i brak odmowy wiarygodności zeznaniom powódki w zakresie, w jakim pozostawały w sprzeczności z treścią ww. dokumentów, podczas gdy sprzeczność zeznań powódki z treścią umowy, regulaminu i ww. oświadczeni z dnia 5 lipca 2007 r. jawi się jako oczywista w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy;

7. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, błędną ocenę zeznań powódki polegającą na przyjęciu za wiarygodne wyjaśnień powódki, w których wskazała ona okoliczności zawarcia umowy, w tym dotyczące braku możliwości negocjacji warunków umownych, braku przekazania powódce pełnej informacji na temat zawieranej umowy, informacji przekazywanych przez bank na etapie przedkontraktowym, podczas gdy zeznania te są głośłowne i nieprecyzyjne i stanowią powszechnie przyjmowaną linię procesową przez kredytobiorców kredytu we (...) w warunkach obiektywnego i niezależnego od Stron wzrostu wartości tej waluty w stosunku do waluty rodzimej, a nadto są sprzeczne z treścią dokumentów w postaci umowy kredytu, regulaminu i oświadczenia z dnia 5 lipca 2007 roku o zapoznaniu się z „Informacją dla wnioskodawców ubiegających się o kredyt hipoteczny/budowlano-hipoteczny/kredyt gotówkowy (...), w których zawarto oświadczenia wiedzy powódki potwierdzające realizację obowiązku informacyjnego przez bank, świadomość kredytobiorcy co do ryzyka walutowego i świadomą rezygnację z przedstawionej kredytobiorcy oferty kredytu w złotych, co skutkowało błędnym ustaleniem przez sąd stanu faktycznego dotyczącego okoliczności towarzyszących zawieraniu umowy kredytowej;

Przy czym naruszenia opisane w punktach 5-7 skutkowały błędnym ustaleniem przez Sąd stanu faktycznego i nieprawidłowym przyjęciem przez Sąd, że:

- umowa kredytu została zawarta w oparciu o wzorzec umowny, który nie podlegał indywidualnym ustaleniom z klientem,



- bank zapewniał powódkę, że kredyt we (...) jest najlepszy i bardzo stabilny,
- bank nie przedstawił symulacji zawierającej informację o historycznych wahaniami kursu (...), obejmujących okres zbliżony do okresu kredytowania,
- powódka nie została odpowiednio poinformowana o skutkach wahań kursów,
- przed zawarciem umowy powódka otrzymała od banku jedynie informacje skupiające się na zaletach kredytu,
- przedstawione powódce informacje były wybiórcze i skrótowe i niewystarczające na dokonanie należytej oceny ryzyka związanego z zawarciem umowy,
- powódka nie została poinformowana o skutkach jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu denominacji,
- nie było możliwości negocjacji postanowień umownych,
- powódce nie przedstawiono symulacji kredytowych,
- bank nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych,
- zakwestionowane przez powódkę postanowienia umowne nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny,

co skutkowało w dalszej kolejności błędnym przyjęciem przez sąd, że umowa zawiera postanowienia niedozwolone, rażąco narusza interesy powódki i pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami, podczas gdy brak było podstaw dla dokonania tego typu ustaleń;

8. naruszenia art. 730<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.c. poprzez udzielenie powódce zabezpieczenia, podczas gdy powódka nie uprawdopodobniła istnienia roszczenia powódki, powódka nie uprawdopodobniła istnienia interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, nie istnieje interes prawny uzasadniający udzielenie powódce zabezpieczenia,

9. naruszenia art. 731 k.p.c. poprzez udzielenie powódce zabezpieczenia, które zmierza do zaspokojenia roszczenia powódki, podczas gdy w świetle tego artykułu brak jest możliwości udzielenia zabezpieczenia, zmierzającego do zaspokojenia roszczenia;

10. naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że umowa kredytu narusza dobre obyczaje oraz w sposób rażący narusza interesy konsumentów, a w konsekwencji stwierdzenie, że postanowienia zawarte w pkt 1, pkt 5.2., pkt 8.8., pkt 12.1.-12.3. umowy oraz w § 4 ust. 5, § 2 pkt 20, § 2 pkt 30, § 9 ust., regulaminu, stanowią niedozwolone postanowienia umowne, podczas gdy na podstawie tych postanowień bank nie miał możliwości wpływać jednostronnie i arbitralnie na wysokość zobowiązań stron wynikających z umowy, zastosowanie tych postanowień było dobrowolne w ramach łączącej strony umowy, postanowienia te były indywidualnie uzgadniane i zostały wyrażone w sposób jednoznaczny, prostym i zrozumiałym językiem i nie mogą być obarczone wadą abuzywności,

11. naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 2 w zw. z § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że wyeliminowanie klauzul abuzywnych z umowy i regulaminu oznacza brak możliwości dalszego obowiązywania umowy i konieczność stwierdzenia jej nieważności, podczas gdy skutkiem abuzywności postanowień umownych powinna być ich bezskuteczność, zaś sąd w sytuacji uznania, że umowa nie może być dalej wykonywana, winien zastąpić postanowienia abuzywne innymi wynikającymi z przepisów o charakterze dyspozytywnym,

12. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy i wydanie wyroku częściowego, w którym sąd okręgowy ustalił, iż łącząca strony umowa kredytu jest nieważna, co w dalszej konsekwencji może skutkować zasądzeniem od pozwanego na rzecz powódki dotychczas uiszczonych przez nią kwot na rzecz

pozwanego, podczas gdy żądanie powódki zwrotu dotychczas uiszczonych przez nią kwot na rzecz pozwanego narusza zasady współżycia społecznego, w tym zasadę sprawiedliwości społecznej i zasadę zaufania w obrocie gospodarczym.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku częściowego i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości, w tym oddalenie wniosku powódki o zabezpieczenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądem I instancji;
2. ewentualnie - uchylenie zaskarżonego wyroku częściowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji, o ile sąd II instancji dojdzie do przekonania, że sąd okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy albo, że wydanie wyroku w sprawie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości;
3. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego

Zawarte w apelacji zażalenie pozwanego na orzeczenie o zabezpieczeniu roszczenia powódki (pkt 2 zaskarżonego wyroku) jest przedmiotem rozstrzygnięcia sądu okręgowego zapadłego pod sygnaturą XXV Cz 361/21.

### ***Sąd apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja wniesiona przez pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd I instancji prawidłowo bowiem ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia oraz poddał ustalone fakty trafnej ocenie w świetle przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył w pierwszym rzędzie, że nie było podstaw, by podważyć decyzję sądu okręgowego o pominięciu dowodu z opinii biegłego. Jest bowiem oczywiste, że dowód ten został powołany przez stronę pozwaną, nie tyle w celu wykazania konkretnych faktów, ile dla poszukiwania dopiero faktów, które mogłyby potwierdzić tezy prezentowane w odpowiedzi na pozew. Teza dowodowa sformułowana w odpowiedzi na pozew oraz w apelacji wskazuje bowiem na to, że dowód ten miał służyć poszukiwaniu argumentów potwierdzających tezę, jakoby Bank, wykonując sporną umowę stosował kursy rynkowe, ewentualnie ustaleniu dopiero takich kursów na potrzeby oceny żądań powódki i odpowiedniego rozliczenia umowy przez sąd. Kwestie te nie mają jednak znaczenia dla oceny legalności spornych klauzul w świetle przepisów o ochronie konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami. Leży ona bowiem w sferze stosowania prawa materialnego, zastrzeżonej dla sądu – niewątpliwie więc nie ma podstaw, by w tej kwestii zasięgać opinii biegłego. Nie budzi też wątpliwości w świetle dokonanej przez sąd okręgowy oceny prawnej legalności spornej umowy, że fakty, które miałyby być wyjaśnione za pomocą biegłego, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. Z tych samych przyczyn nie było podstaw, by sąd okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z urzędu. W sprawie niniejszej istotne bowiem jest, nie to jak pozwany realizował umowę, lub powinien ją realizować, a to, w jaki sposób określił w jej zapisach zakres służącej mu dowolności w ustalaniu rozmiaru zobowiązań kredytobiorcy.

Odnosząc się zaś do postawionych przez skarżącego zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sąd apelacyjny zważył, że przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia,

według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji pozwanego muszą być uznane za bepodstawne. Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd okręgowy ustaleń co do treści i struktury umowy podpisanej przez strony oraz przebiegu faktów związanych z jej podpisaniem, a zarzuty dotyczące uchybień procesowych zmierzają w rzeczywistości do podważenia dokonanej przez sąd wykładni spornej umowy oraz oceny legalności jej zapisów w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. kwestie te leżą jednak w sferze stosowania prawa materialnego, a nie oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe dotyczy również zarzutów kierowanych przeciwko stwierdzeniom sądu I instancji, że powódka nie została należycie poinformowana o ryzyku walutowym. Sąd I instancji prawidłowo bowiem ustalił jakie pouczenia powódka uzyskała od strony pozwanej i w jakich okolicznościach podpisała oświadczenia potwierdzające uzyskanie pouczeń. Ocena ich skuteczności należy jednak do czynności orzeczniczych sądu polegających na stosowaniu prawa materialnego.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy trafnie też ocenił materiał dowodowy służący wyjaśnieniu, czy ostateczny kształt umowy był wynikiem uzgodnień indywidualnych z powódką. Należy bowiem podkreślić, że zaprzeczając w tej kwestii zeznaniom powódki, Bank nie przedstawił jakichkolwiek dowodów potwierdzających prawdziwość tezy, jakoby powódka zamierzała uzyskać kredyt walutowy i swobodnie zadecydowała o walucie, w jakiej go jej wypłacono. Twierdzenia pozwanego są więc gołosłowne. Sąd okręgowy dysponował zaś dowodami w postaci zapisów umowy i regulaminu, a także zeznań powódki, które ocenił zgodnie z wymogami ustalonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutom apelacji, dowody te nie są ze sobą sprzeczne. Nie ma też podstaw, by podzielić zastrzeżenia pozwanego co do wiarygodności zeznań powódki. Również w tym względzie skarżący zaprezentował jedynie swoje twierdzenia, nie podważając jednak prawidłowości oceny dokonanej przez sąd, ani nie prezentując dowodów pozwalających na odmienne ustalenia.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego są więc niezasadne.

Sąd I instancji prawidłowo też zastosował w tej sprawie prawo materialne. Skarżący opiera zarzuty apelacji w tej części na trzech zasadniczych tezach: twierdzi, że powódka nie miała interesu prawnego uzasadniającego żądanie ustalenia nieważności spornej umowy; umowa dotyczyła kredytu walutowego, a zawarte w niej zapisy dotyczące denominacji miały charakter fakultatywny i znajdowały zastosowanie na wyraźne żądanie kredytobiorczyni, żądanie powódki zmierzające do uzyskania zwrotu uiszczonych przez nią kwot stanowi nadużycie prawa, godząc w zasadę sprawiedliwości społecznej i zaufania w obrocie gospodarczym.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do tej ostatniej kwestii sąd apelacyjny zważył, że o ile zarzut nadużycia prawa podmiotowego dotyczy sformułowanego w pozwie żądania zapłaty, na obecnym etapie sprawy jest chybiony, skoro przedmiotem zaskarżonego wyroku było orzeczenie o nieważności umowy, a nie o zasądzeniu dochodzonych należności pieniężnych. Natomiast zarzut skierowany przeciwko decyzji sądu o zasadności żądania ustalenia, że umowa jest nieważna, jest niezasadny. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje z mocy prawa i nie podlega ocenom moralnym. Nie ma więc podstaw, by przypisać powódce nadużycie prawa w stosunkach z Bankiem, skoro

domaga się ustalenia jedynie tego, co ma miejsce z mocy prawa – nieważności umowy. Rozważanie „uczciwości” tego żądania w konfrontacji z sytuacją innych osób uczestniczących w obrocie jest bezprzedmiotowe, skoro nie one były stroną stosunków z powódką. Istnienie zaś w treści umowy sformułowanych przez pozwanego postanowień obarczonych bezwzględną wadliwością powoduje, że konsumentka jest w każdym czasie uprawniona do podniesienia przysługujących jej zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień, nie może więc podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Nieważność czynności prawnej nie ma bowiem nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest konsekwencją sprzeczności dokonywanej czynności z prawem.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy trafnie też uznał, że powódka ma interes prawny, by żądać ustalenia nieważności spornej umowy. Wbrew wywodom skarżącego, w okolicznościach tej sprawy żądanie zapłaty nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 360 miesięcy, natomiast żądanie zwrotu bezpodstawnego świadczenia mogło obejmować jedynie sumę spłat dokonanych przez kredytobiorczynię do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powódki wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie więc orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości. Zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. jest więc chybiony.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy trafnie też uznał, że sporna umowa nie jest umową o kredyt walutowy w tradycyjnym jego rozumieniu, a dotyczy kredytu denominowanego.

Przedmiot kredytowania stanowił dom mieszkalny, który powódka zamierzała nabyć na rynku wtórnym. Wnioskowała o 710.000 zł. w walucie (...). W umowie kwota kredytu określona została jako 316.851,12 (...), jednak nie więcej, niż 710.000 zł. Kwota ta miała być wypłacona na rachunek bankowy zbywcy nieruchomości – w PLN (co wynika m.in. z pkt 5.3 ppkt 4 f i 5 f umowy). Zgodnie zaś z regulaminem stanowiącym integralną część umowy – § 2 pkt 30 - uruchomienie produktu kredytowego to dokonana przez Bank wypłata postawionej do dyspozycji kredytobiorcy całości lub części kwoty udostępnionego produktu kredytowego na warunkach zgodnych z umową.

Jak z powyższego wynika, powódka nie zamierzała i nie mogła domagać się wypłaty kredytu w (...). Miał on zostać wypłacony w PLN. Oznacza to, że zaciągnięty przez nią kredyt nie był kredytem czysto walutowym, a stanowił jedną z wykształconych w obrocie odmian umowy kredytu w PLN, w której wprowadzenie tzw. „klausuli waloryzacyjnej” służyło zastosowaniu oprocentowania ustalonego w oparciu o wskaźniki rynkowe odnoszące się do (...) (uznawanego za korzystniejsze dla kredytobiorców). Ustalenie więc wysokości jej świadczenia w odniesieniu do (...) było skutkiem, a nie przyczyną wprowadzenia mechanizmu indeksacji - tą było dążenie do zastosowania niższego oprocentowania, a przez to – obniżenia odsetkowych kosztów kredytu. Szczególnie, że zgodnie z zeznaniami powódki poszukiwała ona kredytu w PLN, chcąc spłacać go w walucie krajowej, w której uzyskiwała dochody. Zatem dokonana przez sąd I instancji wykładnia zapisów spornej umowy, określających jej cechy charakterystyczne dla umowy o kredyt denominowany kursem waluty obcej, jest trafna, co czyni zarzut naruszenia art. 65 k.c. niezasadnym.

W ocenie sądu apelacyjnego, zawartych w umowie postanowień dotyczących waloryzacji nie można uznać za klauzulę waloryzacyjną w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Ich cel był bowiem odmienny, a skutek oddziałuje bezpośrednio na określenie wysokości głównych świadczeń kredytobiorczyni, a nie tylko na ich podwyższenie. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe jest określenie wysokości obu części świadczenia kredytobiorców – zwrotu wykorzystanego kapitału i zapłaty odsetek. Co więcej, w zakresie zapłaty odsetek nie istnieje pierwotna, mogąca podlegać waloryzacji, kwota określona w PLN. Z drugiej strony, nie można mówić o nieokreśleniu świadczenia, skoro umowa zawiera określenie kwoty kredytu wyrażone liczbowo i w PLN oraz zasady i sposób waloryzacji.

Innym natomiast zagadnieniem jest to, czy sposób określenia tych zasad nie stanowi niedozwolonych postanowień umownych.

Zdaniem sądu apelacyjnego sąd okręgowy prawidłowo ocenił sporne zapisy kwestionowanej umowy w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Zarzuty apelacji w tym względzie skarżący uzasadnił prezentując tezy odmienne od wniosków przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, co nie jest wystarczające.

Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom Banku, sporna umowa pozostawia mu pozbawioną kontroli ze strony kredytobiorcy swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów waluty, mających zastosowanie do umowy, co narażało ją na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawidłowości tej oceny nie zmienia to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulowały art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 385<sup>2</sup> k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385<sup>2</sup> k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Powyższe kwestie być może miały wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2008 kredytów denominowanych kursem (...), nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania kredytobiorcy ich znajomości.

Sąd okręgowy trafnie uznał, że sporne postanowienia umowy nie zostały z powódką indywidualnie uzgodnione. Sam bowiem fakt podpisania wniosku kredytowego, oświadczenia o wyborze waluty obcej, umowy i Regulaminu, sporządzonych według wzoru określonego przez Bank, nie uzasadnia stwierdzenia, że sporne zapisy umowy, składające się na szeroko rozumianą klauzulę denominacyjną, były indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą. Jej swoboda w tym względzie sprowadzała się do określenia kwoty potrzebnego kredytu i jego przeznaczenia. To zaś, że zdecydowała się w takich okolicznościach podpisać przedłożone jej dokumenty, nie może być uznane za równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem warunków kredytu. Tak, jak nie była nim możliwość wyboru spornej umowy, a nie innej umowy oferowanej przez ten sam, czy inny bank, w tym kredytu w PLN.

Ponowna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego uzasadnia, w ocenie sądu apelacyjnego stwierdzenie, że kredytobiorcy oparła swoją decyzję o podpisaniu umowy w zaproponowanym kształcie na zapewnieniach pracowników Banku, że model kredytu denominowanego kursem (...) jest dla niej odpowiedni, bezpieczny i tani, bo służy obniżeniu raty kredytowej. Sąd apelacyjny zważył też, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostał. Jak też trafnie stwierdził sąd okręgowy, indywidualnego uzgodnienia zapisów spornej umowy nie potwierdzają powołane w apelacji dokumenty i zaprzecza mu wprost powódka. Co więcej, zawarcie umowy w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji.

Sąd apelacyjny zważył, że sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank, nie jest naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że kredytobiorcy przysługiwał w tej sprawie status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.

W ocenie sądu apelacyjnego, zakwestionowane przez powódkę zapisy spornej umowy, polegające na początkowym przeliczeniu postulowanej przez kredytobiorcę kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujące

ustalenie wysokości spełnianego świadczenia kredytodawcy w PLN określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie kredytodawcy, a także kredytobiorczyni, która zobowiązała się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek denominacji, według mechanizmu wynikającego z umowy. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z zasad denominacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych, podlegających spłacie przez kredytobiorczynię w ramach realizacji jej podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc jej głównych świadczeń na rzecz Banku. Klauzula denominacyjna - ujęta jako całość - stanowiła zatem element określający wysokość świadczenia każdej ze stron umowy. Skoro bowiem, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek wypłaty kwoty kredytu oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytodawcy oraz kredytobiorcy. W konsekwencji, sporne zapisy umowy podpisanej przez strony w całości odnoszą się miały bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń kredytodawcy i kredytobiorców, wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

W ocenie sądu apelacyjnego, jak trafnie uznał sąd I instancji, sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednie znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorcę (ustalenie kursów walut przez Bank), jak również z zastosowania mechanizmu waloryzacji bez wystarczającego poinformowania konsumentki o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście za doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące sposobu i zakresu poinformowania kredytobiorczyni o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. W tej kwestii należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciężący na nim obowiązek informacyjny.

W szczególności, na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązana będzie każda ze stron umowy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli denominacyjnej, decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powódkę w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumentki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej

treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

W ocenie sądu apelacyjnego podpisane przez kredytobiorczynię oświadczenia o świadomości ryzyka walutowego i zmiennej stopy oprocentowania są pozbawione doniosłości. W stosunkach między stronami spornej umowy bowiem pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Kredytobiorczyni natomiast miała status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi.

Powódka oczekiwała od Banku kredytu udzielonego w PLN i spłacanego w takiej właśnie walucie, a przy tym dostępnego dla niej i nadającego się do realnej spłaty. Oferując więc jej produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny denominowany kursem waluty obcej ( (...)), pozwany zobowiązany był przedstawić w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających ją - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów, w tym także przepisów Konstytucji RP. To bowiem właśnie przywróceniu zasady proporcjonalności i sprawiedliwości, wskazanych w art. 31 Konstytucji, służą przepisy Kodeksu cywilnego chroniące konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami. A ich zastosowanie w sprawie niniejszej jest wynikiem nadużycia przez Bank, w stosunkach z powódką, własnej przewagi organizacyjnej, finansowej, a przede wszystkim - wynikającej z wiedzy uzyskanej w toku uczestniczenia w obrocie międzybankowym. W okolicznościach tej sprawy nie budzi wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powódce wymaganych informacji. Żaden podpisany przez nią dokument nie uzasadnia takiego stwierdzenia. Zatem, choć niewątpliwie miała ona co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało to, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z denominacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił jej dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na nią ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy (zeznania powódki) uzasadnia stwierdzenie, że była przekonywana o tym, jakoby oferowany jej produkt był dla niej odpowiedni i korzystny. W ten sposób jednak Bank naruszał również zasady uczciwej konkurencji (w stosunkach z bankami, które przestrzegały zasad ochrony konsumentów).

W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu denominacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W tym zakresie sąd apelacyjny zważył, że zapisy dotyczące klauzuli denominacyjnej są niedozwolone przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorczyni jej rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez nią umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahentki działającej w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponującej znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył jej prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad jej zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu oferował bowiem konsumentce produkt niebezpieczny dla jej statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat.

Nie ma przy tym znaczenia to, że umowa zawiera zapis dotyczący możliwości przewalutowania kredytu lub zmiany warunków spłaty, skoro została ona obwarowana warunkami sprowadzającymi się do stwierdzenia, że decyzja Banku w tym przedmiocie jest co najmniej decydująca. Przede wszystkim jednak, wymagałaby podjęcia przez konsumentkę

trudnych dla niej, szczególnych decyzji i starań mających wpływ na jej sytuację majątkową – przy baraku po jej stronie profesjonalnych narzędzi i wiedzy. Trudno tu więc mówić o swobodzie wyboru waluty spłaty ze strony kredytobiorczynie.

Sąd apelacyjny podziela też ocenę sądu I instancji, dotyczącą abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm denominacji, przy braku określenia zasad wyznaczania kursu waluty przyjętych dla przeliczenia kwoty kredytu z PLN na (...). Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorczynie zobowiązała się wprawdzie zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w (...) miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahentki. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzegał, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorczynie. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Zdaniem sądu apelacyjnego twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania miała powódka w rzeczywistości, pozbawione są doniosłości także z tego względu, że dotyczą tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahenta działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Wywody pozwanego w tej części uzasadnione zostały przez odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu walutowego oraz denominowanego kursem waluty obcej oraz do twierdzenia, że kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumentów, niż złotowy, co miałyby przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco ich interesów. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorców od kredytu złotowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c. W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie miała ponieść kredytobiorczynie, pozbawione doniosłości są kwestie dotyczące zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu powiązanego z walutą obcą. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumentki o ryzyku związanym z tym typem kredytu oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości jej świadczeń przy baraku narzędzi weryfikacji prawidłowości ustalenia kursu (...). Pod pozorem dostosowanego do jej potrzeb i możliwości kredytu w PLN Bank zaproponował jej kredyt, którego wysokości (kapitału ustalonego w walucie, w której go spłacała) i zasad spłaty nie była w stanie ustalić, przez co jej status majątkowy i bezpieczeństwo finansowe przez cały okres spłaty (30 lat) były dla niej nieprzewidywalne. Postanowienia te równocześnie naruszają dobre obyczaje, skoro zaburzają równowagę kontraktową stron na rzecz strony i tak silniejszej, jaką jest Bank. Szczególnie, że powódka działała w zaufaniu do niego, jako legalnej instytucji finansowej.

Tak właśnie należy ocenić sformułowania zawarte w zakwestionowanych przez powódkę klauzulach spornej umowy. Pozostawiają one Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursu, lecz również jego wpływu na wartości ustalone dla potrzeb rozliczeń z powódką. Wywody pozwanego dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów



odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Skutkiem powyższych wadliwości jest bezskuteczność zakwestionowanych zapisów umowy względem powódki, a w konsekwencji – wyeliminowanie z umowy mechanizmu denominacji. A skoro postanowienia dotyczące tego mechanizmu określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorczyni, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą ( (...)), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorczyni okazały się abuzywne, a przez to nie wiążą stron, umowa, którą zamierzały zawrzeć została zniweczona. Sąd apelacyjny zważył, że w orzecznictwie utrwalone jest też stanowisko, że eliminacja klauzuli przeliczeniowej w takiej umowie sprawia, iż nie wiadomo, jaką kwotę powinien wypłacić bank, skoro w umowie kwota kredytu określona jest w (...), ale wypłata następuje w złotych, według kursu arbitralnie ustalanego przez bank. Oznacza to, że brakuje niezbędnego elementu konstrukcyjnego stosunku prawnego i niemożliwe jest jego uzupełnienie. Tego rodzaju skutek (sankcja), tożsamy z nieważnością umowy, nie jest wynikiem konstytutywnego orzeczenia sądu, a powstaje ex lege (zob. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56, oraz orzecznictwo przywołane w jej uzasadnieniu).

Wbrew wywodom apelacji, nie jest również możliwe uznanie, że tego rodzaju kredyt należy od początku traktować jak kredyt walutowy, którego przedmiot stanowiła ustalona kwota w walucie obcej. Przyjęcie takiego założenia byłoby sprzeczne z umową, w której wyraźnie przewidziano wypłatę kwoty kredytu w złotych. Co więcej, uznanie kredytu za walutowy oznaczałoby, że brak wypłaty w walucie obcej jest równoznaczny z brakiem wypłaty kwoty kredytu w ogóle, natomiast faktycznie spełnione świadczenie Banku w złotych musi zostać uznane za nienależne.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal. Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro nie istniał on wówczas (w dacie podpisania umowy, będącej również datą zaistnienia bezskuteczności spornych klauzul) w obrocie, a przede wszystkim – jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej. Bank nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „ustalone” zwyczaje. Szczególnie, że nie twierdzi równocześnie, że sam stosował się do nich, a jedynie zaleca sądowi ich poszukiwanie.

Nie sposób też uznać, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Prezentowana w przez pozwanego teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorców, jest w świetle art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. całkowicie bezpodstawna. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych zwyczajów.

Z tych wszystkich względów, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny orzekł, jak w sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

Ksenia Sobolewska-Filcek